

# ZetHa, Marek Towarek

Piątek wieczór  
Założenie, kilka piw i chata  
Ziomal, ale momencik po meczu  
Będę na swoją chawirę wracał  
Ale miało być inaczej  
Owszem  
A tam melanz, nie mecz  
Wszystko tam wygląda jak parę lat wstecz  
Oprócz ziomali są dupy, a pośród dupek ona  
Mareczka stara znajoma

Marek, o ku\*wa, nie wierzę  
Widać, że nie mówi szczerze  
Tak jak kiedyś na afterze  
Opowiadała mu coś o spacerze  
Do niego nie doszło

A już ku\*wa widział z nią wakacje w Hajduszoboszlo  
I dzieci i wnuki  
Sukcesy, zasługi  
Aa, ch\*j jej w dziąsło

Od razu złapał za kielon  
A miały być tylko piwka  
Nigdy by tego nie zrobił  
Ale wku\*wiła go dziwka

Więc klap  
Wódę w siebie lał  
I nagle piękna, że wow, jest ona  
Wow, ale żeby zagadać Marek musi je\*nać w kinola

Marek  
Marek Towarek  
Wszystko się zmienia gdy wrotki odpina i wyrusza w balet  
Marek Towarek  
Marek Towarek  
Marek to, Marek to, Marek to, Marek to, Marek Towarek

Marek  
Marek Towarek  
Wszystko się zmienia gdy wrotki odpina i wyrusza w balet  
Marek Towarek  
Marek Towarek  
Marek to, Marek to, Marek to, Marek to, Marek Towarek